

## BIBLIOGRAFIA PRAC PROFESORA WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA DOTYCZĄCYCH PROBLEMATYKI KOŚCIELNEJ

Przedwcześnie zmarły ks. profesor T. Glemma (7 V 1958) oświadczył mi po roku 1949, że zamierza napisać artykuł o poważnym wkładzie profesora W. Semkowicza do historii Kościoła. Nie wiem czy ktoś podejmie się tego zadania. A przecież nawet owe parę miesięcy spędzonych przez Semkowicza w Rzymie zarysowuje wcale dokładnie jego przyszłe zainteresowania.

Ułatwieniem dla szerszej analizy wkładu Semkowicza w badania nad dziejami Kościoła niech będzie to opracowanie. Pragnie on, wliczyć na podstawie sporządzonej przeze mnie bibliografii<sup>1</sup> otwierającej się rokiem 1897, stosownie do moich założeń, te jego prace, w których już sam tytuł wskazuje na tematykę kościelną.

Jak wszystkie pozycje, traktujące o początkach państwa polskiego, były u naszego historyka średniowiecza, także z punktu widzenia nauk pomocniczych, przesiąknięte znajomością prawa, tak też wszystkie musiały zahaczać o ustrój Kościoła, który wprowadził do Polski wraz z wiarą chrześcijańską nową kulturę.

Dla zadokumentowania, jak te wszystkie gałęzie wiedzy spletały się ze sobą, zaczę, wbrew zapowiedzi, przykładowo od dwóch podstawowych monografii rodów rycerskich, w których Semkowicz dowodzi, że najdawniejsze dzieje rodów praszlachten wiążą się z początkami fundowanych przez nich klasztorów i kościołów oraz nadaniami na rzecz instytucji kościelnych. Z rodów tych wywodzą się następnie opaci owych klasztorów i dostojnicy kościelni, a z kolei w klasztornych nekrologach i księgach brackich kryją się imiona tych założycieli i dobrodziejów jak również wiele dat historycznych o znaczeniu tak miejscowym jak i ogólnym.

Prof. Finkiel wyodrębnił już z *Rodu Pałuków Semkowicza*<sup>2</sup> w

<sup>1</sup> J. Semkowiczowa, Zestawienie bibliograficzne poświęcone życiu i twórczości Władysława Semkowicza, profesora UJ (9 V 1878—19 II 1949), Kraków 1982, maszynopis, B. Jag., ss. XXVIII+91; por.: „Sp. Prof. Semkowicz”, w: „Roczniki Historyczne”, R. XVIII, Poznań 1949 s. 449—483 i nadd. Poznań 1949, praca zbiorowa, w tym bibliografię prac Wł. Semkowicza (s. 462—483) zestawiała Olga Łaszczyńska.

<sup>2</sup> Wł. Semkowicz, *Ród Pałuków. Monografie historyczne rodów*

swojej *Bibliografii*, jako dwie osobne pozycje, rozdział o błog. Bogumile pt. *W sprawie arcybiskupa Bogumila* (którego mylono poprzednio z innym Bogumiłem) oraz o *Płytcie grobowej biskupa Zbyluta*. Do rodu tego zaliczył też Semkowicz arcybiskupa Jakuba ze Żnina, którego postać opracował szczegółowiej w późniejszym studium o *Roczniku tzw. świętokrzyskim dawnym*. Następnie w *Rodzie Awdanów w wiekach średnich*<sup>3</sup> (nagroda PAU z Fundacji Pr. Barczewskiego z r. 1921) nasz historyk wykazał, że patriarcha tego rodu, Michał, był założycielem najstarszej fundacji prywatnej, opactwa benedyktyńskiego w Lubiniu Małopolskim, gdzie zachowały się najdawniejsze, bo z wieku XI pochodzące, zapiski klasztorne i kościelne, a także wykaz dóbr klasztornych. Znajdujemy tam dalej opisy i innych fundacji tego rozgałęzionego potem po całej Polsce rodu. Z niego też pochodził Michał, kanclerz i biskup poznański, zmarły w roku 1113. Również i Karol Estreicher powołuje się w swym *Przewodniku po Krakowie* z r. 1938 na wspomniany w tej książce przez W. Semkowicza najmniejszy kościółek św. Benedykta na Górze Lasoty na Krzemionkach pod Krakowem. Podobne związki znajduje się prawie we wszystkich pracach genealogiczno-heraldycznych Semkowicza.

A teraz przystępuję do suchego wyliczenia tytułów prac Semkowicza nas tu interesujących.

W r. 1909 ukazują się drobniejsze rozprawy: *O początkach rodu Geraltów i fundacji klasztoru Norbertanów w Brzesku* oraz *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII wieku*. Dalej: w *Przyczynkach dyplomatycznych z wieków średnich* w roku 1912: *Dokument biskupa krakowskiego Maura dla kościoła w Pacanowie* (1109—1118) i *Podrobiony dokument biskupa krakowskiego Lamberta-Suły z roku 1063 dla kościoła w Kazimierzy Małej*, gdzie jest też mowa o biskupie płockim Andrzeju. Rok 1924 przynosi: *Walkę cesarstwa z papieżem w świetle źródeł*; r. 1925: *Przyczynek do genezy rezerwatu papieskiego w sprawie kanonizacji*; *Europa w okresie wypraw krzyżowych w świetle źródeł* i *Jeszcze o autentyczności bulli gnieźnieńskiej z roku 1136*; r. 1936: *Nieznany testament Tomasza II biskupa wrocławskiego (1278—1292)*.

Specjalnie dużo uwagi poświęcił Semkowicz postaci św. Stanisława Biskupa, pasjonującej przez wiele lat umysły uczonych. Już w r. 1902 ukazał się jego artykuł w lwowskim „Słowie Polskim” (nr 254) *W sprawie narodowości św. Stanisława*. Później na podstawie zabytku sztuki jakim była chrzcielnica w Tryde (Szwecja), w którym widział dowód bardzo wczesnego kultu tego świętego, a także innych źródeł historycznych, napisał aż trzy rozprawy: *Nowe źródło ikonograficzne*

*rycerskich w Polsce wieków średnich*. — „Rozprawy PAU Wydział Hist.-Filoz.” T. XLIX 1907 s. 151—268, tabl. 4, mapa historyczna Pałuk w wiekach średnich. Odb. Kraków 1907 s. 114.

<sup>3</sup> Tenże, *Ród Awdanów w wiekach średnich*. — „Roczniki Tow. Przyj. Nauk Pozn.”, Poznań 1920 s. 417, nłb. 1, tabl. 2, mapy 2.

*do legendy o św. Stanisławie z XII wieku* (r. 1922), *Chrzcielnica w Trydzie a legenda o św. Stanisławie* (r. 1923) i wreszcie *Sprawa św. Stanisława w świetle źródła ikonograficznego*<sup>4</sup>, która wywołała ogromne zainteresowanie, sądząc choćby tylko po ilości polemicznych recenzji. Prace te stanowiły ogromny krok naprzód w tych badaniach, wytrzymując głosy krytyki, na dowód czego przytoczę tutaj ostatnią książkę profesora H. Barycza pt. *Historyk gniewny i niepokonany. Rzecz o Wacławie Sobieskim* (Cracoviana, Ludzie i Wydarzenia. Seria II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978), gdzie na s. 148—149 pisze on: „... Sprawa św. Stanisława zaczęła niespodziewanie urastać do rangi jednego z najdonioślejszych i najistotniejszych problemów polskiej historiografii. W r. 1902 Stanisław Zakrzewski, wierny kompan Sobieskiego, próbował — wychodząc z sugestii tego ostatniego — umocnić bizantyńską proveniencję i związki biskupa. Dopatrywał się w nim nawet potomka panującej dynastii ruskiej Rurykowiczów, syna Ks. Włodzimierza Wielkiego lub Jarosława. Hipoteza jednak nie utrzymała się, rozbita co rychlej przez Władysława Semkowicza”.

Dalsze prace z zakresu historii sztuki, także kościelnej, to w latach 1930—1934: *Krucyfik z Sirolo i jego pochodzenie z kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie*, *W sprawie kościółka św. Feliksa i Adakta na Wawelu, Zabytki z okolic Grodu Spiskiego: a) Kościółek okrągły w Chraście na Spiszu. b) Chrzcielnica średniowieczna w Podegrodziu Spiskim z wyobrażeniem polskiego księcia Bolesława* oraz *Spiska sztuka odlewnicza i jej związki z Krakowem*. W pracy z roku 1934, wydanej w języku polskim w „Ateneum Wileńskim” oraz w języku słowackim w „Sborniku Muzeálnej Slovenskiej Spoločnosti” pt. *Udział wojsk litewskich Sobieskiego w kampanii 1683 r.* jest 9-stronicowy Dodatek *O cudownym obrazie Matki Boskiej w Trzcianie na Orawie przez Litwinów do Wilna wprowadzonym 1683 r.* Tego ostatniego regionu kraju dotyczy też pozycja z r. 1930: *Pierwsze przywileje fundacyjne Witolda dla Kościoła na Żmudzi*.

Ulubionym tematem Semkowicza była dominująca nad nizinnym obszarem od Sudetów aż po morze Bałtyckie Góra Sobótka pod Wrocławiem, siedlisko kultów pogańskich, zwana ongiś według jego ogólnie przyjętej naukowej hipotezy, w związku z nazwą całego Śląska, Górą Słężą. Na górze tej, potężny pan polski, Piotr Włast, protoplasta rodu Łabędziów, założył swój wspaniały gród, nadto — przewyższając hojnością wszystkich ówczesnych możnowładców — ufundował w wiosce Górką, położonej u jej stóp, oraz w samym Wrocławiu opactwo konników regularnych i benedyktynów, sprowadziwszy oba te zakony na Śląsk, a także wybudował kilkanaście kościołów (tradycja mówi o 77). Przy końcu życia został z rozkazu księcia Władysława II

<sup>4</sup> Tenże, *Sprawa św. Stanisława w świetle nowego źródła ikonograficznego*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, Lwów 1925 t. II s. 389—439, tabl. 3, ilustr. Odb. Kraków 1925 s. 55.

oślepiiony i wypędzony. Powróciwszy do łask i do kraju, zmarł w r. 1153. Semkowicz chętnie te miejsca odwiedzał<sup>5</sup>. Pisał o nich w rozprawie z r. 1929 o *Zabytkach romańskich na Górze Sobótce*<sup>6</sup>, choć zabytków tych zostały już wówczas tylko rozwleczone po jej stokach resztki tajemniczych kamiennych rzeźb. Po ostatniej wojnie góra ta, na skutek powrotu śląska do macierzy, stała się znowu ważnym ośrodkiem, tym bardziej, że odzyskała swą pierwotną nazwę Góry Słęzy — m.i. także za sprawą Semkowicza, powołanego do powstałej w r. 1947 Komisji ustalania nazw miejscowości przy Ministerstwie Administracji Publicznej. Wówczas to została wydana ponownie, i to dwukrotnie, nieco rozszerzona jego rozprawa pt. *Góra Sobótka i jej zabytki polskie z XII w.*<sup>7</sup>

Zafascynowany postacią Piotra Własta, który jako pierwszy wyłania się z mroków naszych dziejów i to od razu w roli czynnika stwarzającego z Wrocławia jeden z najpoważniejszych ośrodków kulturalnych ówczesnej Polski, Semkowicz propaguje dalej potrzebę dokładnego spisania jego życiorysu. Na szczególnie odpowiedni grunt natrafia w słuchaczy swoich seminariów, nader uzdolnionym filologu łaciny średniowiecznej, później profesorze PAN i przewodniczącym Komisji Słownika łac. średniow. Marianie Plezia. M. Plezia we wstępie do swej pracy pt. *Cronica Petri comitis Poloniae wraz z tzw. Carmen Mauri* (1951) napisał: „Prof. T. Sinko wskazał mi pierwszy na możliwość rekonstruowania łacińskich heksametrów z prozaicznego tekstu Kroniki o Piotrze Właście. Śp. Prof. Wł. Semkowicz z kolei poddał mi myśl ponownego wydania samej Kroniki, dostarczył doń materiału, przywołał wiosną 1937 r. z Rzymu fotografie rękopisu i nigdy nie przestawał się życzliwie interesować postępem pracy, nie szczędząc cennych rad i wskazówek”. Plezia wziął w ogóle ten temat na swój warsztat naukowy. M.in. już w r. 1947 w broszurze popularno-naukowej pt. *Palatyn Piotr Włostowicz* udostępnił nam cały jego żywot, źródła i najnowsze o nim opracowania, także literackie, a przede wszystkim wymienia tam w całości jego znane fundacje.

Powracając do bibliografii prac Semkowicza, należy stwierdzić, że prawie wszystkie tu wymieniane, były referowane na posiedzeniach naukowych Polskiej Akademii Umiejętności, a następnie drukowane w „Rozprawach Komisji Historycznej” lub w „Pracach Komisji Historii Sztuki” tej Instytucji.

<sup>5</sup> J. Semkowiczowa, *Spotkania wrocławskie Władysława Semkowicza* — „Rocznik Wrocławski” t. VII—VIII 1963—1964, Wrocław 1965 s. 241—255.

<sup>6</sup> Wł. Semkowicz, *Zabytki romańskie na Górze Sobótce* — „Przegląd Historii Sztuki” t. I, 1929 s. 29—36, tabl. 2, 4<sup>o</sup>.

<sup>7</sup> Tenże, *Góra Sobótka i jej zabytki polskie z XII w.* — „Mies. Ilustr. Śląsk”, Wrocław — Jelenia Góra 1947 nr 6—7 s. 1—9 oraz „Bibl. Przeglądu Zachodniego” z. 5, Poznań—Wrocław 1949 s. 35, il. 16, tabl. 1. (Materiał ilustracyjny zebrała i przypisała zaopatrzyła dr Maria Wojciechowska).

Kilkanaście drobnych objętościowo, ale za to skondensowanych w treści pozycji (wciąż mowa tylko o pracach związanych z Kościołem), stanowią życiorysy umieszczane od r. 1935 w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Zapoczątkowuje je *Andrzej-Świerad*, święty, mnich, eremita, patron Słowacji (X/XI w.) a Polak z pochodzenia, który głosząc wiarę chrześcijańską zawędrował ze swego eremu w Tropiu k/Zakliwiarę (utożsamionego na podstawie *Liber beneficiorum* Długosza), najczyna (utożsamionego na podstawie *Liber beneficiorum* Długosza), najstarszą naturalną drogą wiodącą z Polski wzdłuż dolin Dunajca i Popradu aż na Słowację. Przy eremie tym zbudowany został nieco później romański kościółek pod wezwaniem św. Świerada, zachowany do dzisiaj. W r. 1928 prowadził nasz uczonej tymi samymi szlakami przez Nowy Sącz, Żegiestów, na Spisz do Lubowli, Podolińca i Lewoczy po pdn. stronie Tatr, ks. prof. Jerzego Hodala — słowackiego uczonego, badającego życie tego świętego<sup>8</sup>. Następne postaci ze *Słownika Biograficznego* to: *Arnold* biskup poznański († 1211); *Astryk-Anastazy*, uczeń i przyjaciel św. Wojciecha; *Benedykt* biskup poznański ok. r. 1193; *Bernard* biskup poznański (1159—1164); *Bossuta* arcybiskup gnieźnieński (ok. r. 1027 objął stolicę metropolitalną); *Dzierżkiewicz Mikołaj* biskup wileński (1453—1467); *Gasztold Jerzy*, prepozyt katedry wileńskiej (ok. r. 1467); *Fijałek Jan Nepomucen*, ks. prof. UJ (1864—1936); ponadto o tym ostatnim w „Kwartalniku Historycznym” z r. 1936: *Śp. ks. Jan Fijałek. Charakterystyka postaci*, oraz w „Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych” z r. 1937: *Śp. ks. prof. dr Jan Fijałek*.

Duże zainteresowanie badaczy wzbudziła mała objętościowo ale rewelacyjna w treści praca Semkowicza pt. *Kalendarz Trzebnicki z pierwszej połowy XII wieku*, ogłoszona w r. 1930 w języku polskim i niemieckim w „Sprawozdaniu PAU” — na 5 stronach druku. Autor mówi w niej o przechowywanym w Bibliotece Pierpont'a Morgana w Nowym Jorku średniowiecznym rękopisie, zwanym także *Godzinkami św. Jadwigi*, równie ważnym dla historii Śląska jak później omawiana *Księga Henrykowska*. Z rękopisem tym, który zawędrował do Ameryki po różnych perypetiach w Niemczech i w Anglii, a składał się z części liturgicznej i z kalendarza ze śląsko-polskimi zapiskami nekrologicznymi z XIII w., zapoznał się Semkowicz z publikacji E. Ph. Goldschmidta pt. *The Hours of St. Hedwig, duchess of Silesia* (bmw. 1928). Nie mając możliwości wglądu do oryginału, oparł się nasz uczonej z konieczności na części liturgicznej powyższego dość pobieżnego opisu Goldschmidta, natomiast dla części kalendarzowej otrzymał na swoją prośbę za pośrednictwem PAU przez ambasadę polską w Stanach Zjednoczonych Ameryki Pn. sporządzone dlań fotografie. Część liturgiczną, obejmującą *Godzinki do P.M.* a zatytułowaną *Cursus sce*

<sup>8</sup> Por. J. Semkowiczowa, *Życie i działalność prof. UJ Wł. Semkowicza*, Kraków 1949—1953 s. 715+XXVII źródeł (w maszynopisie).

Marie, zdobi paręset inicjałów i kilkanaście miniatur. Wymieniony w zapiskach kalendarzowych szereg świętych niemieckich a także polskich (z tych ostatnich kilkakrotnie św. Wojciech, 5 Braci męczenników, św. Stanisław), czyni je bardzo ważnym źródłem dla historyka. Goldschmidt postawił prawdopodobną hipotezę, że kodeks pochodzący z Bawarii należał do św. Jadwigi księżnej śląskiej, a stanowił dar Ottona z Wittelsbachu — zaręczonego z Gertrudą, córką św. Jadwigi — dla założonego przez tę ostatnią klasztoru Cystersek w Trzebnicy. Na Trzebnicę wskazuje, oprócz świętych polskich oraz imion szeregu sióstr tego klasztoru, przede wszystkim bogactwo zapisek związanych z Henrykiem Brodatym i św. Jadwigą, których Trzebnica była główną fundacją, gdzie też w podziemiach spoczęły ich ciała. Przypuszcza się również, że mogła go do Trzebnicy przywieźć sama św. Jadwiga.

Nie jest wyjaśnione dlaczego takie odkrycie pozostało niejako tylko awizowane w „Sprawozdaniach PAU”. W każdym razie jest to jedyne u nas opracowanie znajdującego się niegdyś w Polsce *Kalendarza Trzebnickiego św. Jadwigi*. Na podstawie tego opracowania trafiła do mnie jedna z warszawskich historyczek sztuki (nazwiska nie pomnę), celem uzyskania wyżej wymienionych fotografii, nie wykorzystanych dotąd przez tę gałąź wiedzy. Niestety nie ma ich w archiwalnej spuściźnie prof. Semkowicza. Prawdopodobnie padły one łupem gestapo podczas parogodzinnej domowej rewizji, gdy mąż przebywał w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. W poszukiwaniu jego prac śląskich i słowackich, zabrano mu w mojej obecności dwie pełne walizy papierów, wraz z przygotowaną prawie do druku i zapowiedzianą już w wydawnictwach PAU pracą o rycerstwie polskim na Śląsku z XIV w. Rewizja ta odbyła się w momencie, gdy wypuszczeni zostali właśnie z obozu po trzech miesiącach na wolność wszyscy gremialnie aresztowani profesorowie UJ, liczący ponad 40 lat (młodszych przewieziono wtedy do Dachau); wszyscy, z wyjątkiem Semkowicza zatrzymanego w Sachsenhausen przeszło rok oraz dwóch innych profesorów Miodońskiego i Birkenmajera. Niemcy zaraz po wkroczeniu do Krakowa we wrześniu 1939 r., skonfiskowali w gmachu Polskiej Akademii Umiejętności cały zasób jej Wydawnictw Śląskich, których sekretarzem i redaktorem był właśnie Semkowicz.

*Kalendarz Trzebnicki* ważny jest na równi dla badaczy historii sensu stricto, dla historyków sztuki, jak i badaczy dziejów Kościoła.

W r. 1890 prof. A. Brückner dokonał w petersburskiej Bibliotece Publicznej doniosłego odkrycia najstarszego zabytku języka polskiego, tzw. *Kazań Świętokrzyskich*, służących jako pocięta na paski wklejka do kodeksu rękopiśmiennego z w. XV, który znajdował się niegdyś w bibliotece klasztornej na Łysej Górze. Zabytek, spisany archaicznym pismem z XIV wieku, jest kopią starszego oryginału, pochodzącego z końca XIII lub początku XIV w. Z bardzo zniszczonych, podziurawionych i pomarszczonych pasków, zdołano złożyć jedno kazanie w

całości o św. Katarzynie oraz pięć innych, tylko we fragmentach. Polska Akademia Umiejętności powierzyła dokonanie wzorowej edycji tego arcywzornego zabytku wspólnie profesorom J. Łosiowi i Wł. Semkowiczowi,<sup>9</sup> przy czym pierwszy podjął się, jako językoznawca, objaśnienia tekstu i języka zabytku, drugi zaś, jako paleograf, opracowania rękopisu i pisma wraz z systemem abrewiacyjnym. Prof. Semkowicz prowadził w latach 1919 i 1922 na Uniwersytecie Jagiellońskim ćwiczenia z paleografii polskich tekstów średniowiecznych dla słuchaczy historii i polonistyki, zapraszając w r. 1922 do współudziału w prowadzeniu ćwiczeń prof. Jana Łosia. I tak powstało w r. 1934 wzorowe dzieło, zaopatrzone, wobec śmierci tego ostatniego, wstępem napisanym jedynie przez prof. Semkowicza.

Z dokonanych badań zapisków proveniencyjnych okazało się, że tak *Kazania Świętokrzyskie*<sup>10</sup> jak i *Rocznik tzw. świętokrzyski dawny*<sup>11</sup>, o którym pisał Semkowicz już w r. 1910, były dość późnym nabytkiem klasztoru świętokrzyskiego. Dostały się tam niewątpliwie po pożarze klasztoru w r. 1459. Wkrótce bowiem po odbudowaniu klasztoru i kościoła, zaczęto nabywać do jego biblioteki kodeksy rękopiśmienne, wpisując w nie własną sygnaturę. Z sygnatur wynika, że kodeks z *Rocznikiem* średniowiecznym przyszedł na Łysiec z katedry krakowskiej, zaś rękopis z *Kazaniami Świętokrzyskim* z Leżajska. W *Roczniku tzw. świętokrzyskim dawnym* oprócz Jakuba ze Żnina, znajdujemy wzmianki o Aleksandrze biskupie płockim i o Walterze biskupie wrocławskim z pochodzenia Belgu.

Opisany przez Semkowicza w r. 1910 *Rocznik tzw. świętokrzyski dawny* uznano za wzór tego rodzaju opracowań. Akademia Umiejętności jemu więc powierzyła w owym czasie wydanie w ramach Komisji Historycznej całości *Roczników Polskich Średniowiecznych*. Postępy tego żmudnego zadania można śledzić w *Sprawozdaniach z czynności i wydawnictw PAU*, począwszy od r. 1911/12, aż po lata 1936/37, z przerwą w okresie pierwszej wojny światowej. Zamieszczona w „*Roczniku PAU*” już w r. 1911/12 na s. 90 notatka stwierdza, że „jako pierwsze zbadane i sfotografowane zostały *Roczniki z rękopisów XII—XIV w.* (świętokrzyski, dawny lubiński, kamieniecki, górnośląski, Traski, cystersów henrykowskich, wrocławski większy, kapitulny krakowski i miechowski oraz noty krakowskie); teraz przychodzi

<sup>9</sup> Wł. Semkowicz był od r. 1919 członkiem Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności, zaś w r. 1922 wybrany został członkiem Polskiego Związku Historyków Sztuki w Warszawie.

<sup>10</sup> J. Łoś, Wł. Semkowicz, *Kazania tzw. Świętokrzyskie*, Kraków 1934 s. 60, tabl. 20, 4<sup>o</sup> (Tu: Przedmowa. Opis kodeksu. Pochodzenie i losy kazań. Tekst kazań w postaci oryginalnej. Przypisy do tekstu. Tekst kazań w pisowni nowoczesnej wraz z próbą wypełnienia luk w rękopisie. Zestawienie różnic tekstu w wydaniach kazań).

<sup>11</sup> Wł. Semkowicz, *Rocznik tzw. świętokrzyski dawny* — Rozpr. PAU Wyd. Hist.-Filoz. T. LIII 1910 s. 241—294, tabl. 6. Odb. Kraków 1910 s. 54.

kolej na te roczniki, które zachowały się w rękopisach z wieku XV i XVI”.

W związku z tymi i innymi badaniami dla PAU, przeprowadzonymi równocześnie, a trwającymi lata całe (np. wspólnie z prof. Kutrzebą nad *Aktami Unii Polski z Litwą*), odbył Semkowicz wiele podróży naukowych krajowych (po wszystkich trzech zaborach) oraz zagranicznych (Petersburg, Moskwa, Berlin, Królewiec, Wrocław, Rzym), odnotowując przy tym także napotykanne w bibliotekach i archiwach zapiski, dotyczące żywotów świętych polskich, do zamierzonej przez Akademię reedycji *Monumenta Poloniae Historica*, wraz z osobnym w nich działem: *Monumenta Hagiographica*. Potwierdzenie tego znajdujemy znowu w „Roczniku PAU” 1925/26 na s. 17—18 wraz z wiadomością, że praca przygotowawcza nad Rocznikami postępuje naprzód. Postęp ten był jednak powolny, z powodu spadających na barki jednego wydawcy coraz to nowych obowiązków edytorskich. (M.in. w r. 1928 zaprosiła go Komisja Językowa, której również był członkiem, do Komitetu dla wydania Biblii szarospatackiej św. Zofii). Do kolacjonowania i porządkowania Roczników polskich średniowiecznych zaangażował prof. Semkowicz, w końcowej fazie przygotowań, mgr Wandę Semkowicz (ob. dr Wanda Semkowicz-Zarembina) i dr (później docent) Olę Łaszczyńską. Ostatecznie jednak redakcja zebranych przez niego materiałów, zahamowana ponownie wypadkami lat 1939—1945, po kilkuletniej, przerwie wojennej i po jego śmierci rozdzielona została przez Polską Akademię Nauk już pomiędzy cały zespół uczonych, pod ogólnym kierownictwem prof. Budkowiec. W ten sposób ukazały się wreszcie *Monumenta Poloniae Historica* (*Pomniki Dziejowe Polski*), *Series nova*, t. V. *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, PWN Warszawa 1978, ss. LXXIII+333+16 ilustracji. W przedmowach do poszczególnych rozdziałów omówili krótko ich autorzy prace przygotowawcze do nowego wydania Roczników, prowadzone od początku przez prof. Semkowicza i dalsze prace nad zebranymi przez niego materiałami. We *Wstępie* Z. Kozłowskiej-Budkowej na ss. IX—XIII znajduje się *Wstęp* do wydania *Rocznika dawnego*, znaleziony w materiałach pozostawionych przez Semkowicza i przez niego napisany, będący zarazem streszczeniem *Rocznika świętokrzyskiego dawnego* (Rozprawy Wyd. Hist.-Filoz. Ak. Um. 1910 t. 53). Uwagi te zostały mi ostatnio dostarczone uprzejmie przez p. prof. Budkową celem umieszczenia ich w kompletowanej stale przeze mnie bibliografii prac Wł. Semkowicza. Niemniej — według cytowanego tu przeze mnie niejednokrotnie prof. M. Plezia — (który w nekrologu z r. 1953 opisał długoletnią działalność Semkowicza na terenie wymienionej Instytucji), „jeśli w najbliższych latach nowa seria *Monumentów* wzbogaci się kilku przynajmniej pozycjami, to będzie to w znacznej mierze pośmiertną jeszcze zasługą Semkowicza”<sup>12</sup>. Przy-

<sup>12</sup> M. Plezia, *Życie i praca Prof. Władysława Semkowicza* (9 V

taczam te słowa tutaj dla zadokumentowania, jak wiele myśli zawdzięczam wiernym uczniom oddanym pamięci swego profesora, za co składam im tutaj me najgorętsze podziękowania.

W swoim studium prawno-etnologicznym z r. 1916 pt. *Przysięga na słońce*<sup>13</sup> i w dodatku do tegoż z r. 1938 pt. *Jeszcze o przysiędze na słońce*<sup>14</sup> wykazał Semkowicz istnienie w Polsce do późnego średniowiecza zwyczaju prawnego polegającego na składaniu, w pewnych okolicznościach przysięgi, nie wedle formy chrześcijańskiej na Krzyż czy na Ewangelię, lecz z palcami podniesionymi ku słońcu.

W jego materiałach źródłowych do dziejów osadnictwa Górnej Orawy<sup>15</sup> kryje się w t. II z r. 1939 (s. 221—336) rozdział pt. *Materiały do życia religijnego w Górnej Orawie z XVII—XVIII w.*, poruszający następujące tematy: 1. Proces o prześladowanie katolicyzmu na Orawie, 2. Wyciąg z wizytacji kościelnych (ewangelickich) na Górnej Orawie z lat 1611—1666 i 3. Relacja o misji jezuickiej z Krakowa na Orawie z r. 1706.

O dziele, jakim jest *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*<sup>16</sup>, którego znaczenia nie potrzebuje tu podkreślać, opracowany również z ramienia Komisji Historycznej PAU wspólnie z ks. prof. J. Fijałkiem, wspomnę jedynie, że jest on olbrzymim wkładem w historię Kościoła i dzieje chrystianizacji Litwy, oraz że końcowy jego zeszyt, drukowany konspiracyjnie za okupacji niemieckiej, mógł ujrzeć światło dzienne dopiero po zakończeniu wojny w r. 1948. Niestety, ukazał się bez gotowego do druku rozdziału (autorstwa Semkowicza) ujmującego całość dokumentu. Zaginęła też w tym czasie wykonana pod jego kierunkiem *Mapa historyczna diecezji wileńskiej*<sup>17</sup>, referowana przez niego na VI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Wilnie, już w r. 1935. Mapa ta obejmowała okres od powstania diecezji aż do połowy w. XVIII, kiedy to skryształizowały się

1878—19 II 1949) — „Roczniki Humanistyczne” t. II—III 1950—1951, Lublin 1953, s. 367—379.

<sup>13</sup> Wł. Semkowicz, *Przysięga na słońce*, w: *Księga pamiątkowa ku czci B. Orzechowicza*, t. II s. 304—377 i odb. Kraków 1916 s. 75.

<sup>14</sup> Tenże, *Jeszcze o przysiędze na słońce*, w: *Studia historyczne ku czci St. Kutrzeby*, t. I s. 429—444 i odb. Kraków 1938.

<sup>15</sup> Tenże, *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*: cz. I *Dokumenty*, Zakopane 1932 s. XXVII+199; cz. II *Listy i Akta*, Zakopane 1939 s. XXXV+400, 1 mapa. Wyd. Muzeum Tatrzańskiego im. dr. T. Chałubińskiego w Zakopanem, nr 6 i 7.

<sup>16</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej* (*Codex diplomaticus ecclesiae cathedralis necnon dioeceseos vilmensis*). Wydali: Ks. J. Fijałek i Wł. Semkowicz. Praca ta rozpoczęta w r. 1922, obliczona była na dwa tomy. Dopiero w r. 1932 ukazał się 1 zeszyt I tomu *Kodeksu*, obejmujący lata 1387—1468 (s. 1—288); z. 2 (lata 1468—1501) Kraków 1939, (s. 289—608); z. 3 (lata 1501—1507 oraz uzupełn. 1394—1500) Kraków 1948 (s. 609—771).

<sup>17</sup> Wł. Semkowicz, *Mapa historyczna diecezji wileńskiej*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17—20 IX 1935*, t. II *Protokoły*, Lwów 1936 s. 23—24.

ostatecznie zarówno zewnętrzne jej granice jak i wewnętrzny podział na dekanaty. Przedstawiała ona zatem dokładny obraz rozwoju terytorialnego Kościoła na Litwie. Jako pokłosie tego można potraktować przedstawione przez Semkowicza na posiedzeniu naukowym w Polskiej Akademii Umiejętności w dniu 21 IV 1947 *Losy Archiwum Katedry Wileńskiej*<sup>18</sup>, które — jak mówił — odegrało w zakresie archiwistyki kościelnej na Litwie doniosłą rolę dzięki temu, że stało się ogólnokościelnym, niejako centralnym, archiwum dla całej diecezji.

Z map wymienię tu jeszcze umieszczoną w pracy pt. *Historyczno-geograficzne podstawy Śląska*<sup>19</sup> z r. 1933, mapę Śląska w wiekach średnich, uwydatniającą stosunek granic politycznych i kościelnych do warunków geograficznych.

*Paleografia łacińska*<sup>20</sup> miała zapoczątkować serię podręczników Wł. Semkowicza z dziedziny nauk pomocniczych historii — jeżeli pominiemy tu jego skrypt wykładów uniwersyteckich (ostatnie wydanie z r. 1945, opracowane przez samego autora, było wynikiem zupełnego wyczerpania na skutek wypadków wojennych kilku nakładów jego skryptów przygotowywanych przez uczniów). Do pisania *Paleografii* zabrał się Semkowicz po powrocie z obozu koncentracyjnego w specjalnie ciężkich warunkach okupacyjnych, po kryjomu przed Niemcami, którzy nie pozwalali, pod groźbą aresztowań, pracować Polakom naukowo dla własnych celów. Niespodziewana śmierć zaskoczyła go w pełni sił twórczych w trakcie druku tej książki, na szczęście całkowicie przez niego wykończonej w maszynopisie. Ta podstawowa jego praca, bogato ilustrowana (177 rycin), ukazała się jedynie w 1000 (!) egzemplarzy i została natychmiast rozchwyтана nie docierając nawet na półki księgarskie. I w tej sprawie zgłosili się do mnie historycy sztuki z Warszawy w poszukiwaniu tej książki, wobec zniknięcia jej z ich biblioteki zakładowej, gotowi choćby tylko sfotografować części najbardziej ich interesujące. Nawet British Museum w Londynie zwróciło się, równie zresztą bezskutecznie, do Biblioteki Jagiellońskiej o pośrednictwo w jej nabyciu, co też oparło się o mnie.

Już sam tytuł — *Paleografia łacińska* — naprowadza na początki naszego pisma, których należy szukać w kościelnych inskrypcjach i zabytkach rękopiśmiennych. Dla historyków Kościoła jest ona praw-

<sup>18</sup> Tenże, *Losy Archiwum katedry Wileńskiej* — „Sprawozdanie z czynności i posiedzeń PAU”, XLVIII 1947 nr 4 s. 134—135 i odb.

<sup>19</sup> Tenże, *Historyczno-geograficzne podstawy Śląska*, w: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400*, t. I Kraków 1933 s. 71 i odb. Wyd. PAU.

<sup>20</sup> Tenże, *Paleografia łacińska*, Kraków 1951 s. XV, 598, ryc. 177. (Drugą połowę książki, całkowicie ukończonej przez autora i pozostawionej w maszynopisie, przygotowała do druku ówczesna docent dr Kozłowska-Budkowa). Niestety wznowienia książki nie udało się uzyskać. Pewną przeszkodą w tym było zagubienie 177 klisz do rycin w niej reprodukowanych, a dobieranych przez autora skrzętnie całymi latami.

dziwą skarbnicą. Wystarczy spojrzeć na spis kodeksów w niej opracowanych. Są tam więc różne antyfonarze, benedykcyjonały, biblie, ewangeliiarze, godzinki, graduale, homiliarze, kalendarze, lekcjonarze, pontyfikale, psalterze, sakramentarze etc. Badacz rękopisów średniowiecznych, zwłaszcza kościelno-liturgicznych znajdzie w nich, oprócz wzorów pisma i miniatur, również nutację muzyczną starszych ksiąg liturgicznych, poprzedniczkę dzisiejszych nut, która zewnętrznie w niczym ich nie przypomina. O tej *Nutacji muzycznej w wiekach średnich* jest w *Paleografii łacińskiej* cały rozdział.

Wreszcie, w *Genezie imienia Mieszko z historycznego punktu widzenia*, w *Księdze Pamiątkowej K. Nitscha* z r. 1946, stawia Semkowicz hipotezę o irlandzkim pochodzeniu pierwszych naszych misjonarzy, stanowiącą nową próbę objaśnienia początków Kościoła w Polsce, na co znów zwrócił uprzejmie moją uwagę prof. Plezia<sup>21</sup>.

Pełna bibliografia prac prof. Semkowicza, wraz ze wznawianymi aż po dzień dzisiejszy w krociowych nakładach atlasami, zawierającymi jego unikalne mapy Polski, zawierająca też prace prowadzone pod jego kierunkiem lub redakcją, wykazuje ponad 530 pozycji. To wszystko jednak nie wyczerpuje jego działalności naukowej. Na przyszłe pokolenia historyków oddziaływał on może jeszcze silniej jako pedagog. Sam przykładał do zawodu pedagoga ogromne znaczenie, wyrażając się o nim, że jest to nie tylko powołanie, ale i posłannictwo.

Gdy w r. 1916 otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim, po docenurze we Lwowie, katedrę „historii średniowiecznej oraz historycznych nauk pomocniczych”, obejmowała ona wówczas paleografię, dyplomatykę, heraldykę, genealogię, sfragistykę, chronologię, nieco później archiwistykę — dyscypliny bardzo specjalistyczne, wymagające wielkiej dokładności i sumienności. Od r. 1922 wprowadził jeszcze, kultywowaną przez siebie od podstaw, geografii historyczną.

<sup>21</sup> Po pierwszym nekrologu prof. Wł. Semkowicza umieszczonym w „Tygodniku Powszechnym” (nr 22 z 5 VI 1949), nakreślił Plezia jeszcze drugi raz życiorys swego Mistrza pt. *Życie i praca śp. Prof. Wł. Semkowicza* w: „Roczniki Humanistyczne” KUL, Lublin 1954. Ten to właśnie artykuł wybrał po 20 latach do przedruku w swej książce pt. *Portrety uczonych polskich* p. Andrzej Biernacki (Wyd. Lit. Kraków 1974), gdyż jak sam wyjaśnia we wstępie do swej zbiorowej pracy, chodziło mu o sylwetki znakomite, o życiorysy urozmaicone, a zarazem o postaci, które miały to szczęście, iż zostały sportretowane piórem nie tylko świetnym ale i kompetentnym.

Prof. Plezia, wyraziwszy zgodę na przedruk, uzupełnił go przy tej sposobności kilkoma ważnymi pracami, które wyszły już po śmierci autora, w tym *Paleografią łacińską*; nadto zaś zwrócił uwagę na „nader szczegółowe Zestawienie bio-bibliograficzne poświęcone życiu i twórczości tego uczonego, pióra wdowy po nim, J. Semkowiczowej, złożone w formie maszynopisu m.in. w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie”, które to autorytatywne stwierdzenie niejako wprowadziło tę Bibliografię w świat naukowy, co jest dla mnie prawdziwą nagrodą.

Z czasem wyodrębniły się w jego wykładach dwa kierunki: genealogiczno-heraldyczny i historyczno-geograficzny. W obu wypadkach stworzył własną szkołę i wykształcił swych następców. O pierwszym była tu już częściowo mowa, co do drugiego wspomnę tylko, że jako doskonały organizator i prekursor — w dzisiejszym pojęciu — prac zespołowych, utworzył z grona swych uniwersyteckich słuchaczy w Polskiej Akademii Umiejętności Komisję Atlasu Historycznego Polski, ogarniającą swymi pracami najważniejsze placówki naukowe w całym kraju i mające wnieść wkład do ogólnego Atlasu Świata. — Kataklizm dziejowy zniweczył potem wiele planów w Polsce, a także i ludzi.

Z przyczyn wyżej omówionych obierał prof. Semkowicz na swych seminariach naukowych, które według niego były ważniejsze od wykładów, najczęściej te tematy z zakresu historii, które dotyczyły dziejów rodów rycerskich oraz dziejów klasztorów w Polsce.

Podstawą najdokładniejszych badań na seminariach były fundamentalne dzieła Jana Długosza: *Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis* oraz *Annales seu cronicae*. Drugim takim źródłem, poza Długoszem, była *Księga Henrykowska*. Parę słów o niej zaczerpniętych z *Paleografii łacińskiej*: „W klasztorze cysterskim w Henrykowie, którego nazwa związana jest z osobą księcia śląskiego Henryka Brodatego, powstała w XIII w. księga należąca bez wątpienia do najcenniejszych średniowiecznych źródeł historycznych, zwłaszcza dla dziejów wewnętrznych już nie tylko samego Śląska, ale i całej Polski, z którą ta rdzennie polska dzielnicą piastowska, wówczas jeszcze prawie nie tknięta kolonizacją niemiecką, ściśle jest związana”. Księga ta, znajdująca się obecnie we wrocławskim archiwum diecezjalnym, jest rodzajem pamiętnika, a raczej historią fundacji i uposażenia, spisana przez kolejnych opatów około r. 1270 i kontynuowaną jeszcze do połowy XIV w. Zawiera ponadto m.in. katalog biskupów wrocławskich po rok 1273.

Tematy, dobierane przez prof. Semkowicza na prace seminaryjne, nie były nigdy obojętne z narodowego punktu widzenia, co podkreślił wobec mnie ich uczestnik, późniejszy profesor dr Józef Mitkowski. A więc Długosz wykazywał znakomity zmysł ekonomiczny i administracyjny dawnych Polaków; najstarsze bulle papieskie dla Polski ujawniały niezawisłość kościelną Polski od Niemców; najstarsze dokumenty polskie dawały sposobność do poznania wcale wysokiego stopnia średniowiecznej kultury polskiej; *Księga Henrykowska*, z której każdy słuchacz, stosownie do swych zainteresowań, otrzymywał do opracowania odpowiedni dział, jak posiadłości klasztoru cystersów w Henrykowie, sposób ich zagospodarowania, kontakty z sąsiednimi rodami rycerskimi itp. — udowadniała polskość średniowiecznego Śląska, odtwarzając zarazem całość ówczesnego życia.

W ten sposób ujmowane dzieje klasztorów i poszczególnych rodów rycerskich nie stanowiły łatwego zadania, ale za to dawały w sumie

doskonale zobrazowanie warunków politycznych, społecznych i gospodarczych naszego średniowiecza.

Poza innymi jeszcze tematami, osobny dział stanowiła geografia historyczna, również wciągająca słuchaczy w tę problematykę. Wykonana np. na seminarium, na podstawie źródeł pisanych, mapa praktyczna bitwy pod Grunwaldem, służyła następnie jako tło do śledzenia przebiegu walki.

Z racji szerokiego zakresu kultywowanych przez Semkowicza nauk pomocniczych historii, proszono go często o ocenę różnych prac doktorskich z innych pokrewnych dziedzin. Ograniczę się tylko do jednego, ale wymownego przykładu. Znakomity muzykolog krakowski prof. Jachimecki, zwrócił się do niego z prośbą w r. 1947 o uczestnictwo w habilitacji swego ucznia i następcy dr. Włodzimierza Poźniaka. Praca habilitacyjna nosiła tytuł *Pasja chorałowa w Polsce*. Pytanie Semkowicza podczas owego przewodu habilitacyjnego dotyczyło metody porównawczej w badaniach historyczno-muzykologicznych.

Wł. Semkowicz wykształcił swoich następców. Ze względu na szczególny charakter tego opracowania, pozwolę sobie wymienić tych tylko, którzy stali się kontynuatorami badań nad dziejami klasztorów i początków instytucji Kościoła w naszym kraju. Są nimi:

Zofia Kozłowska-Budkowa — (*Mapa historyczna granic historycznych i kościelnych pow. proszowskiego*, próba mapy rozwojowej pod kierunkiem prof. Semkowicza, r. 1922; *Dzieje opactwa cystersów w Koprzywnicy do końca XIV w.* — praca doktorska r. 1926; *Założenie klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie*, r. 1926; *Rzekomy dokument arcybiskupa gnieźnieńskiego z r. 1136*, r. 1936; *Założenie klasztoru norbertanek w Imbramowicach*, r. 1938).

Mieczysław Niwiński — (*Opactwo cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich* — praca doktorska r. 1930; *Benedyktyni na Łysej Górze — Benedyktyni w Sieciechowie i Opatowie*, r. 1935; por. PSB t. XXIII, 154).

Józef Mitkowski — (*Początki klasztoru Cystersów w Sulejowie* — praca doktorska z powodu wybuchu wojny wyszła dopiero w r. 1946, i inne).

Marian Friedberg — (*Ród Łabędziów w wiekach średnich* — z rozdziałem: *Fundacja Piotra Włostowica* — praca doktorska r. 1925; *Założenie i początkowe dzieje kościoła N.M.P. w Krakowie (XIII—XV w.)*, r. 1929; *Klientela świecka biskupa krakowskiego wieku XII—XIV*, r. 1938; *Kultura polska i niemiecka. Elementy rodzime a wpływy niemieckie w stroju i kulturze Polski średniowiecznej*, r. 1946. Zwłaszcza tom II tego dzieła, wyróżnionego pierwszą po odzyskaniu wolności nagrodą PAU z fundacji Pr. Barczewskiego, spośród prac wykonanych w czasie okupacji, jest po prostu historią Kościoła w Polsce).

Karol Górski — (*Ród Odrowążów* — praca doktorska, r. 1927; w swych późniejszych badaniach zajął się dziejami religijności i mi-

styki w Polsce; spośród wielu prac z tej dziedziny warto zwrócić uwagę na następujące: *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce (966—1795)*, t. I, 1962; *Dzieje życia wewnętrznego w Polsce — wiek XIX i początek XX w.*: „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. XI (1964) 5—50; *Duchowność chrześcijańska*, Wrocław 1978; *Kierownictwo duchowe w klasztorach żeńskich w Polsce XVI—XVIII w.*, Warszawa 1980).

Wszyscy wyżej wymienieni to przyszli profesorowie uniwersytetów w Krakowie i w Toruniu, z wyjątkiem pięknie zapowiadającego się lecz młodo zmarłego M. Niwińskiego. Poza nimi, następcą Semkowicza na katedrze nauk pomocniczych historii został prawnik a zarazem historyk Sylwiusz Mikucki. Geografii historycznej poświęcił się Karol Buczek, późniejszy profesor Polskiej Akademii Nauk, prowadzący w jej krakowskim oddziale Pracownię Słownika geograficzno-historycznego Polski w łączności z Atlasm światowym.

Następcy ci wykształcili już potem nowe pokolenie oddane tym samym lub zbliżonym problemom, — i tak posiew rzucony na seminariach prof. Wł. Semkowicza w okresie międzywojennym wschodzi do dzisiaj.